

Ks. Stanisław Hołodok

SAKRAMENT NAMASZCZENIA CHORYCH cz. I

Kościół wierzy i naucza, że wśród siedmiu sakramentów istnieje jeden specjalnie przeznaczony do umocnienia osób dotkniętych chorobą, mianowicie - namaszczenie chorych. W Katechizmie czytamy, że święte namaszczenie chorych zostało ustanowione przez Pana Jezusa jako prawdziwy i właściwy sakrament Nowego Testamentu. O nim to wspomina św. Marek Ewangelista, niejako zapowiadając go (Mk 6,13), natomiast św. Jakub Apostoł i brat Pański w swoim liście (Jk 5,14-15) poleca święte namaszczenie wiernym i ogłasza je jako istniejące w Kościele (KKK 1511).

Podstawy biblijne tego sakramentu

Choroba i związane z nią cierpienie zawsze należały do najbardziej poważnych problemów ludzkiej egzystencji. Człowiek chory, cierpiący duchowo i fizycznie często stawia pytanie, dlaczego istnieje zło w świecie w postaci choroby i jaki jest sens jego cierpienia. Każda choroba w pewien sposób łączy się z przewidywaniem śmierci, dlatego często wprowadza niepokój, nieraz prowadzi nawet do rozpacz i buntu przeciw Bogu. Może się jednak zdarzyć i tak, że człowiek w swojej chorobie odnajdzie sens życia i bardziej jeszcze zwiąże się z Panem Bogiem (por. KKK 1500-1501). Z Pisma Świętego Starego Testamentu dowiadujemy się, że człowiek - Izraelita przeżywa swoją chorobę w bliskości Boga. Jemu wypowiada skargę z powodu przeżywanej choroby i błaga Pana życia i śmierci o łaskę powrotu do zdrowia. Naród wybrany doświadcza, że choroba w pewien tajemniczy sposób wiąże się z grzechem, z łamaniem Bożych przykazań i złem. Choroba może stać się jednak drogą nawrócenia, a Boże miłosierdzie i przebaczenie zapoczątkowuje powrót do zdrowia. Prorok Izajasz zapowiada Izraelitom, że gdy nadejdzie czas, to Bóg przebaczy im wszystkie ich grzechy i uleczy wszelkie choroby.

Na kartach Ewangelii dostrzegamy Pana Jezusa współczującego chorym i uzdrawiającego ich. Sam mówi, że zdrowi nie potrzebują lekarza, a On przychodzi do chorych. Chrystus tak bardzo współczuje cierpiącym, że utożsamia się z nimi: „byłem chorym, a odwiedziliście Mnie” (Mt 25,36). Jezus nie tylko uzdrawia z choroby fizycznej, ale też często uzdrawianemu odpuszcza grzechy, jak to było z paralitykiem, którego czterech dobrych ludzi przyniosło na noszach do Zbawiciela (Mk 2, 1-12). Pan Jezus zawsze żąda wiary od chorych lub od tych, którzy proszą o ich uzdrowienie. Uzdrawiając posługuje się też znakami, jak dotknięcie śliną i nałożenie rąk, nałożenie błota i obmycie oczu. Chorzy starają się też dotknąć Chrystusa, jak kobieta chora na krwotok (Mk 5,25-34), bo wierzą, że otrzymają zdrowie. Pan Jezus nie uleczył wszystkich chorych, ale Jego znaki wskazywały na nadejście Królestwa Bożego, w którym będziemy mogli być uzdrowieni z największej choroby - z grzechu. Zbawiciel posyła swoich uczniów, aby głosili Ewangelię, wyrzucali złe duchy, namaszczeni olejem chorych i ich uzdrawiali (Mk 6,12-13). Również po swoim zmartwychwstaniu Jezus zapowiada, że Jego uczniowie nadal będą nieść pomoc w cierpieniu, gdyż „W Imię Moje (...) na chorych będą kłaść ręce, a ci odzyskają zdrowie” (Mk 16,17-18). Duch Święty

udziela niektórym chrześcijanom daru uzdrawiania. Tak czyni np. św. Piotr uzdrawiając w imię Jezusa zmartwychwstałego chromego człowieka (Dz 3,1-10). Św. Jakub, jak już wspomnieliśmy, dokładnie opisuje, co należy czynić przy sprawowaniu sakramentu namaszczenia. Kapłani we wspólnocie wierzących powinni modlić się nad chorym, kłaść na niego ręce i namaszczać. Może on wówczas otrzymać odpuszczenie grzechów i łaskę powrotu do zdrowia (por. KKK 1502-1508).

Z dziejów praktyki sakramentu namaszczenia chorych

W pierwszych wiekach rzadko mówi się o sakramentalnym namaszczeniu chorych, nie odróżniając go często od prywatnego namaszczenia w domu traktowanego jako sakramentale. Dlaczego tak było? Otóż namaszczenie łączy się z odpuszczeniem grzechów (por. Sobór Trydencki, 14 sesja). Nie potrzebowali więc męczennicy i chrześcijanie nie potrzebujący publicznej pokuty.

Nie dopuszczano do tego sakramentu chrześcijan pokutujących do końca życia lub znów upadłych w grzechy ciężkie (w niektórych regionach Kościoła pokuta za ciężkie grzechy nie mogła być powtarzana). Wykluczeni byli od tego sakramentu katechumeni, a przyjmujący chrzest na łożu śmierci nie potrzebowali go. Sakrament chorych nie miał charakteru publicznego, jak np. chrzest, gdyż udzielano go prywatnie, w domu. Wyraźne świadectwo o praktyce sakramentu namaszczenia chorych daje papież Innocenty I (+ 417), mówiąc, że udzielają go biskupi i kapłani. Odmawia jednak tego sakramentu publicznym pokutnikom, dopóki nie odprawią nałożonej na nich pokuty. Wierni mogą nadal namaszczać się w chorobie poświęconym olejem, ale jest to tylko sakramentale. Św. Cezary (+ 543), biskup z Arles w Galii, wspomina, że kapłani udzielali tego sakramentu chorym. Dzieci przychodziły w Wielką Sobotę do katedry z wiaderkami po poświęcony olej do prywatnego namaszczenia w domu. Brały też wtedy święconą wodę. Od IV wieku odkładano pokutę na godzinę śmierci, więc podobnie też traktowano sakrament chorych. Zasadnicze zmiany nastąpiły w dziejach namaszczenia od wieku VIII. Mianowicie ustała praktyka pokuty publicznej, a pokuta tzw. prywatna (jak dzisiaj) nie pozbawiała prawa do sakramentu chorych. Od tego czasu spowiedź, namaszczenie chorych i Komunia św. staje się normalną praktyką zaopatrzenia ciężko chorych i umierających. Synody z wieku VIII i IX, a nawet rozporządzenia władców świeckich nakazywały kapłanom zabierania ze sobą Eucharystii i oleju chorych, aby podczas wizytowania parafian można było przyjść z pomocą chorym. Wzrósł też szacunek do tego sakramentu, w rezultacie czego zakazano wiernym posługiwać się świętym olejem, jak to było w poprzednich wiekach.

Jednakże przyjmowano namaszczenie chorych bardzo rzadko. Jedyne osoby poświęcone Bogu w życiu zakonnym czy też w kapłaństwie lub świeccy z wyższych sfer prosili o ten sakrament. Lud natomiast stronił od namaszczenia, nawet lękał się go. Co było tego powodem? Otóż ten sakrament tylko polecano, a nie nakazywano go przyjmować. Łączenie namaszczenia z sakramentem pokuty spowodowało w świadomości ludu, że sakrament ten przejął w jego pojęciu skutki dawnej pokuty publicznej. Dlatego też od wieku XI błędnie rozumiano, że namaszczeni po wyzdrowieniu nie mogli korzystać z praw małżeńskich, nie wolno mu było jeść potraw mięsnych; nie mógł chodzić boso, gdyż jego stopy zostały namaszczone świętym olejem; nie wolno też było korzystać z

prześcieradła, na którym leżał namaszczeni chory. Takie poglądy zwalczano w Kościele, ale to odstraszało prostych ludzi od tego sakramentu. Odkładanie namaszczenia na ostatni moment, budziło lęk, że po tym sakramencie niechybnie nastąpi śmierć. Należy wspomnieć, że do końca XII wieku uważano namaszczenie za sakrament umierających. Od VIII wieku powstał zwyczaj wynagradzania kapłana z racji namaszczenia chorego, co w sytuacji ludzi biednych jeszcze bardziej utrudniało przyjęcie tego sakramentu.

Kościół starał się, aby chorzy mogli ten sakrament przyjmować. Owszem, mówiono o ciężkiej chorobie, zagrażającej życiu, ale odradzano jego odkładanie na ostatnią chwilę życia. Od XVI wieku uczono, że można częściej niż raz w roku przyjmować sakrament namaszczenia. Na Soborze Trydenckim (1545-1563) pozwolono, aby udzielano tego sakramentu w każdym nowym niebezpieczeństwie śmierci. Potrydenckie synody diecezjalne, również w diecezji wileńskiej, często przypominały kapłanom o konieczności udzielania sakramentu namaszczenia, co świadczyło o wielkiej trosce Kościoła o człowieka chorego, ale też o pewnych zaniedbaniach w praktyce jego udzielania. Wileńscy biskupi domagali się od proboszczów, aby mieli specjalne konie i powóz, i w razie potrzeby mogli pojechać do chorych parafian na własny koszt, szczególnie do ubogich. Sprawę zaopatrywania chorych w potrzebne im sakramenty skrupulatnie sprawdzano podczas wizytacji biskupich i corocznych dziekańskich. Trzeba przyznać, że kapłani diecezji wileńskiej starali się, aby nikt z ich zaniedbania nie umarł bez sakramentów świętych i rzeczywiście większość naszych diecezjan odchodziła do wieczności pojednana z Bogiem.

<http://www.opoka.org.pl/biblioteka/M/MS/03-2000-namaszczenie.html>

Ks. Stanisław Hołodok

SAKRAMENT NAMASZCZENIA CHORYCH CZ. (II)

Zebrani na Soborze Watykańskim II biskupi postanowili dokonać reformy liturgii Kościoła katolickiego łacińskiego obrządku, abyśmy w niej mogli uczestniczyć w sposób pełny i świadomy. Co do sakramentu chorych postanowiono: „Liczbę namaszczeń należy dostosować do okoliczności, a modlitwy wchodzące w skład obrzędu namaszczenia chorych tak przejrzeć, i ująć, aby ich treść odpowiadała różnym stanom chorych przyjmujących ten sakrament” (KL 75). Stolica Apostolska ogłosiła nowe obrzędy sakramentu namaszczenia chorych, jako obowiązujące 7 XII 1972 r. W dekrecie Kongregacji Kultu Bożego z tegoż dnia zaznaczono, że Kościół w duszpasterstwie chorych służy samemu Chrystusowi w cierpiących.. Jego siostrach i braciach, członkach Mistycznego Ciała. Odnowione obrzędy zostały wprowadzone w duszpasterskie posługiwanie Kościoła w Polsce na Wielkanoc 6 IV 1980 r. Pragniemy obecnie przypomnieć o szafarzu tego sakramentu, o przyjmujących sakrament namaszczenia, czasie i miejscu jego udzielania.

Szafarz

Według nauki Kościoła tylko kapłani (biskupi i. prezbiterzy) mogą udzielać sakramentu namaszczenia chorych. Właściwym jednak szafarzem namaszczenia chorych jest tylko kapłan. Zwyczajnie spełniają tę posługę biskupi, proboszczowie i ich współpracownicy; szczególnie ci kapłani, którym powierzono troskę o chorych lub starszych ludzi przebywających w szpitalach lub własnych domach. Mówi się też, że właściwym szafarzem jest też przełożony kleryckich wspólnot zakonnych (Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo. Katowice 1978 = Sch nr 16; KKK 1516).

Inni kapłani udzielają tego sakramentu za zgodą tych kapłanów, o których była już mowa wyżej (Sch nr 16). Gdy zdarzy się, że w czasie liturgii sakramentu namaszczenia będzie kilku kapłanów obecnych, mogą wtedy podzielić się poszczególnymi częściami obrzędu, jednakże główny celebrans będzie odmawiał modlitwy przewodniczenia, wypowie nad chorym formułę sakramentalną i dokona namaszczenia świętym olejem. Każdy z kapłanów, zgodnie z zaleceniem św. Jakuba (Jk 5,14-15), może włożyć ręce na chorego.

Przyjmujący sakrament chorych

Kościół po Soborze Watykańskim II poucza, że z wielką gorliwością należy udzielać sakramentu namaszczenia tym wiernym, których życie jest zagrożone z powodu choroby lub podeszłego wieku. Uważa się, że dla oceny choroby wystarczy roztropny osąd ze strony rodziny lub samego duszpasterza. W razie wątpliwości można byłoby zapytać lekarza.

Stąd też sakrament namaszczenia ma prawo przyjąć chory w poważnej chorobie, która może zagrozić jego życiu. Pewną nowością jest możliwość udzielenie sakramentu przed operacją, jeśli jej przyczyną jest poważna choroba. Chory nie musi tu być osobą leżącą.

Kościół zaleca udzielać tego sakramentu również osobom w podeszłym wieku, nie określając dokładnie liczby lat, których siły opuszczają (fizyczne lub duchowe), nawet wtedy, gdy nie zagraża im niebezpieczna choroba.

Po Soborze Watykańskim II pozwolono też, aby sakrament namaszczenia mogły przyjmować ciężko chore dzieci, nawet przed pierwszą spowiedzią i Komunią św., jeżeli osiągnęły taki stan swojego umysłu, że wiedzą, iż ten sakrament może im przynieść ulgę.

Chorym, którzy stracili przytomność lub używanie rozumu, wolno udzieli namaszczenia, gdy nie ma wątpliwości, że poprosiliby o ten sakrament, gdyby byli przytomni.

Obecnie nie udziela się tego sakramentu człowiekowi zmarłemu. Kapłan po przybyciu do chorego, przekonawszy się, że już umarł, powinien go wraz obecnymi polecać Bożemu miłosierdziu, prosząc o wieczne jego zbawienie. Jeżeli natomiast byłaby wątpliwość, czy chory naprawdę umarł, należy udzielić namaszczenia w formie warunkowej (SC.h nr 10-15).

Zdarza się, że czasami proszą o ten sakrament wierni innych wyznań chrześcijańskich. Otóż wierni Kościołów wschodnich nie będących w jedności z Kościołem katolickim (prawosławni) mogą otrzymać sakrament namaszczenia chorych od kapłana katolickiego,

jeżeli sami o to proszą i są należycie usposobieni oraz dysponowani. Innym chrześcijanom odłączonym szafarz katolicki może udzielić tego sakramentu wtedy, gdy nie mogą oni zwrócić się do własnego szafarza, sami o namaszczenie poproszą, wyrażając co do tego sakramentu wiarę katolicką. Oczywiście muszą być też przygotowani do przyjęcia sakramentu i odpowiednio dysponowani (KPK kan. 844 § 3-4).

Komu nie wolno udzielić sakramentu namaszczenia chorych?

Nie wolno udzielić tego sakramentu w dwóch przypadkach, mianowicie gdy chory już zmarł, o czym już wspomniano. W drugim wypadku, gdy chory nie okazuje żalu za grzechy lub odmawia przyjęcia sakramentu, nie wolno kapłanowi udzielać namaszczenia (KPK kan. 1007).

Czas i miejsce udzielania namaszczenia

W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy, że namaszczenie „nie jest sakramentem przeznaczonym tylko dla tych, którzy znajdują się w ostatecznym niebezpieczeństwie utraty życia. Odpowiednia zatem pora na przyjęcie tego sakramentu jest już wówczas, gdy wiernym zaczyna grozić niebezpieczeństwo śmierci z powodu choroby lub starości” (KKK 1514). Wolno więc tego sakramentu udzielać w każdym czasie. Nie należy jednak odkładać jego przyjęcia na czas, np. agonii, bo rzeczywiście wówczas może kojarzyć się wiernym, że ksiądz przychodzący do chorego jest zwiastunem śmierci.

Wolno ponownie udzielić tego sakramentu wówczas, gdy dany chory, już namaszczony, odzyskał zdrowie, lecz znów po pewnym czasie został dotknięty nową ciężką chorobą. W ciągu tej samej choroby można znów udzielić sakramentu namaszczenia, gdy stan chorego wyraźnie pogorszył się (KKK 1515).

W obecnej praktyce duszpasterskiej zdarza się coraz częściej, że są proponowane terminy z możliwością przyjęcia tego sakramentu przez osoby ciężko chore lub będące w poważnym wieku. Od kilku lat proponuje się przyjęcie sakramentu namaszczenia w dniu 11 lutego, kiedy to obchodzi się w Kościele katolickim Światowy Dzień Chorego wprowadzony przez papieża Jana Pawła II. Zwykle podczas misji parafialnych lub rekolekcji mówi się możliwości przyjęcia sakramentu namaszczenia chorych przez osoby starsze lub ciężko chore, które nie są w stanie uczestniczyć w praktykach misyjnych lub rekolekcyjnych wraz z pozostałymi parafianami.

Zazwyczaj miejscem udzielania sakramentu namaszczenia chorych jest dom, mieszkanie chorego, a także szpital. Po Soborze Watykańskim II także takim miejscem jest kościół lub kaplica, także kaplica szpitalna. W kościele lub kaplicy udziela się sakramentu namaszczenia chorym, np. przed operacją, ale też w ostatnich latach jest to miejsce, gdzie sprawuje się liturgię tego sakramentu, często podczas Mszy św., dla większej grupy osób.

<http://www.opoka.org.pl/biblioteka/M/MS/04-2000-namaszczenie.html>